

niewiernym, „gdzie umarli nie przemawiają, gdzie każdy człowiek jest mądry i samotny – i spokojny” (Conrad). Pisarz przedstawia to również jako zderzenie „epoki nowoczesnej” i „autentyczności”. Autor artykułu podkreśla znaczenie takiego zderzenia, jest ono początkiem nowej kultury i zawsze odbywa się na drodze szczególnego rytuału. „Z Conradowskiej refleksji o spotkaniu kultur, niejako zgęszczonej w scenach przedstawiających uczestnictwo człowieka Zachodu w egzotycznych obrzędach, wypływa poważne ostrzeżenie: pisarz przekonuje, że odkrycie siebie w innym jest niemożliwe” (s. 212).

Inga Iwasiów w artykule *Hipotezy i domysły – antropolożka feministyczna na tropach własnych, czyli przeszłości. Uwagi do praktyk lekturowych feminizmu literaturoznawczego* pisze: „Gestem antropologicznym możemy z pewnością nazwać wyprawę w przeszłość, której celem jest rekonstrukcja „ukrytego życia kobiet” (s. 213). Autorka wybrała do takiej wzorcowej analizy tekst Katarzyny Suchodolskiej, który Iwasiów czyta przez pryzmat tożsamości regionalnej i przy feministycznym wsparciu teoretycznym (216). Pisarka prezentuje w swojej książce doświadczenie przesiedleńcze, ale ku zdumieniu Iwasiów posługuje się kliszami narracyjnymi i jej literackie świadectwo nie okazuje się oczekiwanym, „kobiecy tekstem” o doświadczeniu przesiedlenia. Autorka wołała bowiem wycofać się z „kobiecej refleksji”, na rzecz utartego kulturowego paradygmatu, faworyzującego męską perspektywę narracji doświadczenia historycznego.

Zamykający tom tekst Agaty Stankowskiej *Między narracją a obrazem. Zbigniew Herberta jako antropolog historii* prezentuje wnikliwą analizę *Labiryntu nad morzem* Zbigniewa Herberta z punktu widzenia historii, ściślej mówiąc czytania historii i perspektywy historiograficznej. Autorka dokonuje rekapitulacji dziejów związku pomiędzy literaturą i historią (pomiędzy literackością a historyczną narracją). Stankowska skupia swoją uwagę na „operacji historiograficznej”, którą bada podczas lektury esejoj Herberta. Pierwsze wnioski ukazują braki wpisane w „narrację historyczną”, która nawet tak „subtelnie pomyślana, eksponująca społeczny, kulturowy, mentalny element historii” (s. 232–233) nie satysfakcjonuje poety. Herbert nazywa te próby przybliżenia się do opisywanego przedmiotu „porażką opisywania” i „porażką opisywactwa”, a nawet „udręką opisywania”. Herbert utrzymuje, że większą wartość ma niewątpliwie dzieło sztuki, któremu każdy opis literacki musi ustąpić. Tekst literacki posiada „moc ewokacji” – utrzymuje Autorka – i dzięki temu słowo pisane pozwala Herbertowi kontestować obserwowane dzieła sztuki, krajobrazy, ale nie powinniśmy tracić z oczu efektów „metodologii historii”, którą poeta przeprowadza w *Labiryncie nad morzem*. Dzięki połączeniu prywatnego doświadczenia historii i kulturowej pamięci Herbert może w szczególny sposób „powtarzać” wydarzenia z przeszłości, uczestniczyć w przeszłości, którą obserwuje i opisywać ją w formie poetyckiej, eseistycznej refleksji.

Lektura tomu *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?* zdradza wielość badawczych pól, które powinny być eksplorowane przez literaturoznawców, zainteresowanych bogactwem metodologicznych możliwości płynących z sojuszu literaturoznawstwa i antropologii. Mimo szerokiej perspektywy problemowej i tematycznej, zakreślonej przez Autorów omawianego tomu, trudno powiedzieć, czy ta stosunkowo młoda gałąź humanistyki, jest już gotowa do formułowania radykalnych definicji i wyznaczania ścisłych, nieprzekraczalnych granic. Wiadomo na pewno, że każde spotkanie z Innym (z literaturą / antropologią) niesie ze sobą niekwestionowane korzyści i może uchronić nas przed poruszającym widmem znanym z *Jądra ciemności* Conrada: „Nie mogliśmy niczego pojąć, gdyż odeszliśmy za daleko i zapomnieliśmy”.

Kinga Piotrowiak-Junkiert

*Skrë ùsòdzkòwi mòcë. Antologió kaszëbsczij pòezji. 1991–2008*, przërëchtowòł G. J. Schramke, Region, Gdiniò 2010, ss. 362. *Czy iskry to już ogień? na marginesie najnowszej antologii liryki kaszubskiej.*

Pod koniec 2010 roku doszło do ważnego dla współczesnej literatury kaszubskiej wydarzenia, jakim było wydanie nowej antologii poezji *Skrë ùsòdzkòwi mòcë*. Zbiór ten ułożony został przez przedstawiciela młodego pokolenia literatów kaszubskich Grzegorza J. Schramkego, i wydany przez jedno z przodujących w publikowaniu opracowań dotyczących Kaszub wydawnictwo – Region z Gdyni. Najnowsza antologia zawiera utwory napisane po kaszubsku i wydane drukiem w latach 1991–2008, rzetelnie dokumentując tym samym kondycję liryki jednej z grup etnicznych Polski. Ów zbiorek można również odbierać jako swoistą kontynuację przygotowanego przez Romana Dżeżdżona i Schramkego w 2004 roku zbiorowego tomu poetyckiego *Dzëcé*

gāsē, który doprowadzał prezentację utworów lirycznych do ostatniego dziesięciolecia XX wieku<sup>1</sup>. Takie myślenie jest tym bardziej zasadne, że obydwie antologie wydała ta sama oficyna Jarosława Ellwarta, zaś redaktorzy są członkami grupy poetyckiej „Zymk”.

Nowa antologia poezji kaszubskiej różni się od wcześniejszej głównie dwoma czynnikami. Po pierwsze, większą liczbą prezentowanych literatów (łącznie 41 autorów), których utwory oryginalne oraz tłumaczenia z innych języków na kaszubski składają się na 250 utworów. Po drugie zaś odnotowuje pokoleniową zmianą wśród poetów kaszubskich, która związana jest także z wydarzeniami społeczno-politycznymi roku 1989. Szczególnie ważne dla namysłu literaturoznawczego są fakty przemian w generacji, mentalności i poetyce liryki kaszubskiej, które odcisnęły się w niskonakładowych pozycjach obecnych jedynie w wąskim kręgu odbiorców. Stąd warto podkreślić popularyzatorskie znaczenie tomu *Skrė*, dzięki któremu opublikowane zostały wyjątki z tomików poezji kaszubskiej twórców dotychczas mniej znanych, a nade wszystko młodszych. Tego typu antologii od dłuższego czasu nie było na rynku<sup>2</sup>. Specyfika doboru tekstów do antologii sprawiła, że znaleźli się tutaj poeci już docenieni (m.in. Jan Piepka, Alojzy Nagel, Jan Drzeżdżon, Stanisław Pestka, Stanisław Janke), autorzy średniego pokolenia (Jerzy Łysk, Jerzy Stachurski, Eugeniusz Pryczkowski), czy wreszcie najmłodszy, bądź z nie-dużym dorobkiem artystycznym, bądź tacy, którzy nie doczekali się jeszcze własnego tomiku (11 twórców). Wybrane do druku wiersze zostały opatrzone informacjami biograficznymi, a niekiedy przypisami do tekstu, co pozwala czytelnikowi lepiej zorientować się w działalności publikowanych twórców.

Jak w przypadku wydawania każdej antologii, tak i tutaj zauważyć można określoną zasadę motywującą powstanie zbioru. We wstępie do tomu znajdziemy sformułowanie, iż do publikacji wybrano utwory odznaczające się „bėlnotą” lub że ukazać one mają to, co „nėlepsze” w literaturze kaszubskiej. Jednakże owe określenia nie zostały rozwinięte czy sprecyzowane, w związku z czym nie bardzo wiadomo, co redaktor rozumie pod terminem piękno albo wysoka jakość poezji? Kto lub co jest tutaj punktem odniesienia? Jakie dokładne kryteria zastosowano? Tematyczne? Formalne? Językowe? Pewną wskazówką jest tytuł zbioru, lecz z drugiej strony nigdzie się go we *Wstępie* nie rozwija, ani nie komentuje. Nie wiadomo zatem, czy „iskry twórczej mocy” – fraza z liryku Stanisława Pestki – ma być ideą spajającą wszystkie utwory w całość kompozycyjną, czy raczej prezentystycznym hasłem, patetycznie ujmującym przesłania artystyczne poetów, choć niekoniecznie wiążące się głęboko z treściami poszczególnych utworów. Oczywiście, nie zawsze redaktor antologii musi dokonywać jawnego wartościowania zamieszczanych poezji, lecz warto pamiętać, iż każdy wybór jest decyzją estetyczną antologisty i wynikiem jego wrażliwości lub wynika z czynników pozaartystycznych.

Tutaj warto zatrzymać się nad owym unikaniem do określenia, czym jest piękno i jakość współczesnej poezji kaszubskiej. Można uznać, że w geście takim układający antologię oddaje przestrzeń do zagospodarowania krytykom literatury czy też środowisku akademickiemu. Problem jednak w tym, że takich przeglądów i ocen od dłuższego czasu brak, w związku z czym najnowsza literatura kaszubska jest kwitowana jedynie krótkimi notami wydawniczymi lub ogólną charakterystyką sprawozdawczą<sup>3</sup>. Ale brak samookreśleń co do wybieranej w tworzeniu poetyki wynikać może ze skromnego i niekonsekwentnie organizowanego życia literackiego Kaszub. Zniknęły realizowane z rozmachem w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych spotkania twórców we Wdzydzach czy Łączyńskiej Hucie, obecnie zaś jedynie środowisko literackie „Zymku” przeprowadza jeszcze

<sup>1</sup> *Dzėcė gāsė. Antologiė kaszėbszczi pėzji (do 1990 r.)*, przėrėchtowalė R. Drzeżdżon, G. J. Schramke, Gdiniė 2004.

<sup>2</sup> Z innych antologii poezji kaszubskiej podać tutaj warto: T. Lipski, *Remusowi króm. Wypisy z literatury kaszubskiej*, Gdańsk 1990; *Domėcė słowo zwėcznė. Antologia tekstów kaszubskich dla recytatorów*, oprac. J. i J. Tredler, Chmielno 1994; *Pomorze i morze w poezji*, oprac. B. Arsoba, J. Borzyszkowski, Gdańsk – Szczecin 1998; *Mėsla dzecka. Antologiė kaszėbszczich wierztów dlė dzėtków i młodzėznė*, zebrałė i przėrėchtowalė E. i E. Prėczkowscė, Banino 2001; *Piaśnica oczyma poetów*, wyb. i oprac. W. Kiedrowski, Gdańsk 2001.

<sup>3</sup> Całościowe charakterystyki poezji kaszubskiej nie pojawiają się w najważniejszym periodyku regionu „Pomeranii”, za to często napotkać możemy w nim niewielkie, pisane przez osoby zaprzyjaźnione z autorami wzmianki o nowych tomikach. Z kolei środowisko akademickie badające literaturę kaszubską zdecydowanie częściej opisuje przeszłość tej tradycji, zaś stosunkowo ostrożnie dotyka najnowszych przejawów ruchu wydawniczego i artystycznego (J. Tredler, *Kaszubszczyzna literacka i literatura kaszubska*, [w:] *Domėcė słowo zwėcznė, op. cit.*, s. 112–116); np. w pracy mogącej uchodzić za swoiste kompendium wiedzy kulturowej o Kaszubach czyli: J. Samp, *Literatura kaszubska*, [w:] *Pomorze – mała ojczyzna Kaszubów. Historia i współczesność*, red. J. Borzyszkowski, D. Albrecht, Gdańsk – Lubeka 2000, s. 695 i 697 najnowsza liryka charakteryzowana jest zaledwie kilkoma zdaniem.

publiczne dyskusje nad literaturą<sup>4</sup>. Czytelnik antologii sam musi przyporządkowywać poszczególnych autorów do tradycji literatury kaszubskiej lub do przejawów innych literatur narodowych (najbliżej byłaby tutaj poezja polskojęzyczna) i dokonywać ocen. Może również podporządkować się sugestiom antologisty, lecz w tym momencie ponownie pojawiają się kwestie dyskusyjne.

O ile można się zgodzić na dokonany w zbiorze przegląd nazwisk poetów/poetek, to uderza swoista matematyczna prawidłowość w powyższej selekcji utworów. Wychodzi w antologii na to, że im więcej przykładów (lub stron druku) twórczości danego twórcy, tym dojrzała jest to literatura i więcej w niej wspomnianego we wstępie piękna. Największym współczesnym poetą kaszubskim staje się zatem Stanisław Janke (14 utworów i 2 tłumaczenia), który istotnie od lat osiemdziesiątych publikuje swe wiersze w prasie kaszubskiej i osobnych tomikach<sup>5</sup>. Można jednak w tym miejscu mieć wątpliwość czy szeroka działalność kulturalna Jankego nie wpłynęła zbyt mocno na tak wysoką ocenę jego liryki. Choć bowiem jego wiersze autotematycznie szczególnie celnie opisują rozterki współczesnego poety, o tyle utwory związane z opisem sytuacji egzystencjalnych i pisane z perspektywy lirycznego „my” już nie są tak cenne. Innym licznie reprezentowanym w antologii poetą jest Stanisław Pestka, którego liryka w swej różnorodności form wyrazu oraz ładunku intelektualnym stanowi chyba najambitniejszą twórczość poetycką Kaszub. Choć Pestka wydał zaledwie trzy tomy poetyckie, można je uznać za szczególnie ważne akty przewartościowania tego, czym jest indywidualność, rodzimność i tożsamość<sup>6</sup>. Najważniejszym chyba czynnikiem oryginalności jego poezji jest odwaga konfrontowania kaszubskiej samoświadomości z większymi porządkami kulturowymi (historia, etyka, etos kultury śródziemnomorskiej). To problemy we współczesnej liryce kaszubskiej bardzo rzadko podejmowane, a jeszcze rzadziej wyrażone z artystycznym i intelektualnym powodem.

W przypadku najmłodszego pokolenia poetów kaszubskich zasada ilościowego reprezentowania utworów współgrająca z przekonaniem o ich jakości artystycznej użyta została także w stosunku do poezji Romana Drzeżdżona, Tomasza Fopkego czy Roberta Żmudy-Trzebiatowskiego. Każdy z nich jest wyrazistą osobowością twórczą, choć najaktywniej w literaturze udziela się Roman Drzeżdżon<sup>7</sup>, jako poeta specjalizujący się w ukazywaniu ironiczno-satyrycznej wizji świata, nie unikający tematyki współczesnego życia i realiów cywilizacyjnych. Jak mało kto wśród młodych piszących po kaszubsku, przekonująco potrafi pisać w imieniu większej grupy, nie popadając przy tym w rezonerstwo rodem z poezji klasyków liryki Kaszub (H. Derdowski, A. Majkowski, A. Labuda). Nicco mniej obecny na niwie literackiej, gdyż równolegle spełnia się w medium muzycznym, wydaje swe teksty Tomasz Fopke<sup>8</sup>, który wypracował osobny styl poezji melicznej i ludycznej, który znajduje dobry odbiór zwłaszcza u najmłodszego czytelnika kaszubskiego. Jako „muzyczny poeta” tworzy tak dla odbiorcy wyrobionego (muzyczne opracowanie obrzędowości mszalnej), jak i dla uczestnika kultury masowej (repertuar rockowej grupy ChęcZ). Jest to artysta wrażliwy na czytelnika/słuchacza, tyleż kreuje nowe trendy w liryce, jak i odpowiada na estetyczne zapotrzebowanie przeciętnego odbiorcy tradycji kaszubskiej. Nicco outsidersko

<sup>4</sup> G. J. Schramke, „Zymk” – *wspòmink ò zòczatkach*, „Stegna” 2011, nr 1, s. 11–14; D. Kalinowsczi, *Zymk wcyg òdnôwiony – kaszëbsczé lëteracczé òkrãžé „Zymk”*, przeł. D. Majkowski, „Stegna” 2011, nr 1, s. 2–8.

<sup>5</sup> Janke jest autorem następujących tomików poetyckich: *Ju nie jem motylnikiem*, Gdańsk 1983; *Kol kuńca wieku*, Gdańsk 1990, *Do biôłégo rena*, Gduńsk – Wejrowo 1994; *Piesniódzejanié*, Gduńsk 2003; *Pò mie swiata nie mdze*, Wejrowo 2007. Warto wspomnieć, że napisał również kaszubskojęzyczne tomiki poetyckie dla dzieci, dwie powieści i dramaty. Pisze również po polsku prozę artystyczną i wspomnieniową oraz popularnonaukowe teksty literaturoznawcze. Jest także tłumaczem literatury polskiej na kaszubski, np.: *Pón Tadeusz to je òstatny najachùnk na Lëtwie*, skaszëbił S. Janke, Wejrowò – Gduńsk 2010.

<sup>6</sup> Poezje Stanisława Pestki publikowane były pod pseudonimem Jan Z b r z y c a: *Pohudnica*, Gdańsk 1976; *Wizrë ë duchë*, Gdańsk 1986; *Wieczórny widnik*, Gduńsk 2002.

<sup>7</sup> Oto książeczki poetyckie i prozatorskie tego twórcy: R. Drzeżdżon, *Czile słów... ..òd mnie dlô Ce*, Gdiniò 2004; P. Ciskowski, R. Drzeżdżon, „*Pióro*” *do gilgania / „Pióro” do gëldzëniò*, Gdynia / Gdiniò 2004; idem, *Rómk na... to je: wiérztczy do smiéchù ë ùsmiéchù*, Pëlckòwò 2005; idem, „*Jò jem taczi... jaczi jem...*”, Puck 2006; idem, *@laže! @lano! Wiérztczy do smiéchù a ùsmiéchù*, Gdiniò 2008; R. Drzeżdżon, T. Fopke, *Rómka & Tómk Korbionka z felietonowi polece*, Gdiniò 2010.

<sup>8</sup> T. Fopke, *Szlachama kùsków*, Gdiniò 2002; idem, *Esesesë do Pana Bòga*, Gdiniò 2007; idem, *Szlachama wzdichnieniów*, Gdiniò 2007; idem, *Szpòrtë swójsczé ë kùpczé*, Gdiniò 2008; idem, *W jãzëk zgëldzony*, 2010 oraz wspomniany wyżej tomik z R. Drzeżdżonem.

wygląda na tle powyżej scharakteryzowanych poetów Robert Żmuda-Trzebiatowski<sup>9</sup>, który nie dąży do częstych spotkań autorskich i nie angażuje się zbyt w działania społeczne. Jego twórczość jest nierówna, czasami nadmiernie egzaltowana religijnie, czasami zaś przejmująca w wyrażeniu egzystencjalnego bólu i cierpienia (zwłaszcza w formach trenowych).

Wymienione nazwiska poetów mogą wywołać wrażenie, iż najnowsza liryka kaszubska nie ma osobowości twórczych wśród kobiet. Jest to oczywiście nieprawda, choć nie bez przyczyny na najciekawszą dzisiejszą poetkę kaszubską wyrasta Ida Czaja (12 liryków), zaś niejako w tle pojawiają się Ewa Warmowska, Jaromira Labuda, Bożena Ugowska, Dorota Wilczewska oraz Hanna Makurat. Przy poezji Idy Czaj warto zatrzymać się na dłużej, gdyż jej utwory odznaczają się oryginalnością, komunikatywnością i swoistym zaangażowaniem światopoglądowym<sup>10</sup>. Jej liryka z jednej strony cechuje się wyrazistością emocji, niekiedy o erotycznym podłożu, która stale stoi w konflikcie z chrześcijańską koncepcją grzechu i powinności. Owo napięcie wywołuje poezję dynamiczną, obejmującą swym nazwaniem sprawy indywidualne (miłość, poczucie winy) oraz uniwersalne (odpowiedzialność, łączność ze środowiskiem kulturowym). Jest to twórczość doskonale brzmiąca w recytatorskich czy scenicznych wykonaniach, przez co często wykorzystywana w okolicznościach publicznych. Inną stylistykę obrała Hanna Makurat, jedna z najmłodszych poetek publikowanych w antologii, której wydane dwa tomiki znamionują osobowość o bardzo rozwiniętej świadomości literackiej<sup>11</sup>. Jest to poezja wysoce intelektualna, przy odbiorze której stale obcujemy z innymi tekstami kultury wysokiej (nawiązania, cytaty, dyskusje), wymagająca cierpliwości oraz chęci dialogowania z autorką. Jedną z ważniejszych cech liryki Makurat jest pewien naddatek w eksponowaniu poetyckiego konceptu, co może przeszkadzać w odbiorze, choć dla klerkowsko nastawionych czytelników nie jest pewnie większą przeszkodą.

Sięgając po współczesną lirykę kaszubską publikowaną w *Skrach*, trzeba w generalnym stwierdzeniu przyznać, że utwory te dotyczą tylko części problematyki dzisiejszej rzeczywistości kulturowej. Najnowsza poezja kaszubska najczęściej sięga więc ku własnej przeszłości, rzadziej reaguje na skomplikowaną współczesność i najmniej patrzy ku optymistycznie raczej postrzeganej przyszłości. W stosunku do przeszłości potrafi być klasycystyczna w odnieniu poetyk antycznych (np. Stanisław Pestka z umiarem i znawstwem sięgający po antyczne nawet tropy stylistyczne) lub romantycznego sposobu opisu świata (np. Robert Żmuda-Trzebiatowski, wyzyskujący etos natchnionego, poczuwającego się do wyrażania głosu innych, poety-geniusza). W postrzeganiu teraźniejszości aktualna liryka kaszubska przyjmuje perspektywę osobistej wrażliwości nie poddającej się społecznej weryfikacji (np. Stanisław Janke i Jerzy Łysk podkreślający indywidualność swej wrażliwości i doświadczenia) lub oceniającego rzeczywistość chrześcijaństwa (np. Janusz Mamelski i Zbigniew Joskowski wyrażający w swej poezji racje religijne i światopoglądowe). Wobec zagmatwanego, krzykliwego i sensualnie doświadczanego dnia codziennego poeci wykazują tak tolerancję (np. Ida Czaja próbująca uwznioślić „zwyyczajność” egzystencji lub dostrzec w niej metafizyczną aurę), jak i swoistą niechęć (np. Roman Drzeżdżon za pomocą zmetaforyzowanej drwiny zaznacza swój dystans wobec spraw społecznych, politycznych czy nawet języka komunikacji). Przyszłość z kolei charakteryzowana jest przy akceptacyjnym stosunku do środków masowego przekazu (np. Tomasz Fopke kierujący swe utwory ku scenie muzycznej) lub prywatnego marzenia i wizji (np. Bożena Ugowska i Dorota Wilczewska snujące własne historie i mity).

Zastanawiającym zjawiskiem tematyczno-artystycznym współczesnej poezji kaszubskiej wyraźnie ukazującym się w omawianej tutaj antologii jest motyw religijny. Zbyt wielu poetów pisze modlitwy, hymny, litanie, suplikacje i przypowieści. Oczywiście u części autorów nie jest to szczególnie dziwne, gdyż są stanu duchownego (Jan Walkusz<sup>12</sup>, Zbigniew Joskowski<sup>13</sup>) lub na tyle wyspecjalizowali swoją muzę, że stali się typowymi auto-

<sup>9</sup> R. Żmuda-Trzebiatowski, *Ódlómci*, Gdiniô 1997; idem, *Trenë-Trënë*, Miastko – Warszawa 2004; idem, *Egòtici*, 2011.

<sup>10</sup> I. Czajinô, *Mòjim mùlkã je kam...*, Kartuzë 1994; eadem, *Przechlastlô idila*, Gduńsk 1999; eadem, *Kropla krëwi. Dërgnienië*, Kartuzë – Banino – Pelplin 2007.

<sup>11</sup> H. Makùrôt, *Chlëw*, Gdiniô 2010, eadem, *Testamehtë jimaginacji*, Kartuzë 2011.

<sup>12</sup> J. Walkusz, *Kańta nòdzejë*, Gdańsk 1981; idem, *Jantarowy pacierz/Jantarowi pòcierz*, Gdynia 1991; idem, *Sztrądę słowa*, Lublin 1996. Jest on także kompilatorem antologii: *Świëti dzël dësze. Antologia kaszubskiej poezji religijnej*, Pelplin 1981.

<sup>13</sup> Z. Joskòwsczi, *W remionach Piãknoscë*, Pelplin–Banino 2007. Jest również autorem prozatorskich rozważań *Przez Krziż do Bòga*, 2004.

rami poezji religijnej (Eugeniusz Pryczkowski<sup>14</sup>). Pojawia się jednak pytanie, skąd u pozostałych autorów zainteresowanie tą tematyką. Najprościej byłoby stwierdzić, iż jest to wynik przywiązania Kaszubów do tradycji chrześcijańskiej, w myśl stereotypu kulturowego Kaszuba-katolik. Może to być również wynik wchodzenia języka kaszubskiego do liturgii Kościoła, co jest procesem trwającym od wielu lat i mającym swe publikacyjne osiągnięcia<sup>15</sup>. Jest to jednak tylko częściowa prawda, którą należałoby w osobnych rozważaniach zweryfikować, poddając analizie problem deklaracyjności wyznaniowej i postulatynowości światopoglądowej liryki kaszubskiej. Drugą zastanawiającą tendencją artystyczną publikowanych w antologii utworów jest ich dialog wpięty w kaszubskimi toposami, które ogniskują się na uniwersalnych figurach budzenia, wiosny i swobody, po wtóre z obrazami i motywami wykształconymi w klasycznych dziełach Kaszub (zaklęty zamek, królewianka) i wreszcie ze swoiście zinterpretowanym przez tradycję kaszubską mitem Arkony<sup>16</sup>. O ile część z nich można ocenić jako wartościowe dialogi z tradycją literacką (S. Pestka, I. Czaja, A. Jabłoński) lub kolejne odświeżające nawiązanie do korzeni ludowych (S. Bartelik, S. Janke), niektóre z liryków wydają się proponować ujęcia rezonerskie i konserwujące dawne realizacje. Część poetów chyba zapomniała, że samo tematyczne nawiązanie do powszechnie znanych na Kaszubach, a przez to spowszedniałych postaci Stolema czy Smętka, nie jest równoznacznie z tworzeniem sztuki. Podobnie jest z literackim eksploatowaniem obrazu przydrożnej kapliczki czy zachwytem nad pięknem krajobrazu kaszubskiego, których częstotliwość stosowania w utworach wywołać może irytację, nie zaś doświadczenie emocjonalnego ciepła.

Wyraźnym brakiem w analizowanej antologii a tym samym i w najnowszej liryce kaszubskiej, jest niemal nieobecność motywów współczesnej kultury postmodernistycznej. Poza niektórymi utworami T. Fopkego, R. Drzeżdżona i H. Makurat wygląda na to, że współczesny poeta kaszubski nie dostrzega problematyki globalizacji i unifikacji, labilności postaw etycznych i umowności norm estetycznych, feminizmu i powszechnego wpływu polityki i ekonomii na dzisiejsze społeczeństwo. Z kaszubskojęzycznych utworów wynika natomiast, że głównym ośrodkiem lirycznego zainteresowania jest najbliższa emocjonalnie okolica i krajobraz, krąg rodzinny oraz wartości dziedziczone po przodkach (pracowitość, religijność, kaszubskość). Wszystko to oczywiście przedstawione w akceptacyjnej, sentymentalnej optyce. Jeśli pojawiają się jakieś ciemniejsze strony rzeczywistości, będzie to zagrożenie dla istnienia języka kaszubskiego, odstępstwo od rodzimej tradycji lub agresywny, niepojęty świat istniejący poza Kaszubami.

Najnowsza poezja kaszubska raczej więc nie lubi zmian generacyjnych czy światopoglądowych, będąc wobec siebie mało krytyczną. Oto wewnętrzna słabość tej liryki, bowiem w tradycji kaszubskiej nie pojawiły się takie dyskusje estetyczne czy środowiskowe, jak np. w polskiej poezji lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych (status oficyn: BruLion, Lampa i Iskra Boża, Czarne), które promowały nowych autorów i poetyki<sup>17</sup>. Jeśli przyjąć za analogicznych jak w tradycji polskiej wyrazieli przemian świadomościowych w literaturze kaszubskiej Janusza Mamelskiego albo Romana Drzeżdżona, wówczas nie widać, aby stworzyli oni szczególnie nowych programów czy manifestów artystycznych. Także i w sferze poezji tradycjonalistycznej (konserwatywnej) – tak wydawałoby się ważnej dla poetów kaszubskich – jeśli porównać poezje choćby Wojciecha Wencła z kręgu polskiej twórczości katolickiej z utworami Zbigniewa Jaskowskiego, który stale podkreśla swoje religijne osa-

<sup>14</sup> Wydał tylko jeden własny tomik poetycki: E. Pryczkowski, *Na jimiã Bòsczé*, Gduńsk 2000. Jest wszakże jako właściciel wydawnictwa Rost redaktorem i wydawcą wielu książek w języku kaszubskim.

<sup>15</sup> *Kaszëbsczë kolëdë ë godowë spiëwë*, zebrał i wstępnie oprac. W. Kirstein, Gdańsk 1982; *Më trzimómë z Bogã. Kòscelnë mòdlëtwë i spiëwë*, przeł. E. Pryczkowski, oprac. E. Gołąbk, E. Pryczkowski, Gduńsk 1998; *Ewanielëjô wedle swiätégò Marka*, tłum. z jęz. grec. na kaszubski A. R. Sikora, Gdańsk 2001; *Ójczë nasz. Kaszëbsczë spiëwë a mòdlëtwë*, oprac. E. Pryczkowski, Banino – Gduńsk – Pelplin 2004; *Kszëczka do nòbòżénistwa*, oprac. E. Pryczkowski, Pelplin 2005; *Ewanielëjô wedle swiätégò Jana*, tłum. z jęz. grec. na kaszubski A. R. Sikora, Gdańsk 2007; *Ewanieliô wedle swiätégò Mateusza*, tłum. z jęz. grec. na kaszubski A. R. Sikora, Gdańsk 2009; *Ewanieliô wedle swiätégò Łukôsza*, tłum. z jęz. grec. na kaszubski A. R. Sikora, Kartuzy 2010.

<sup>16</sup> O kaszubskich kontekstach mitu Arkony wspominałem w tekście: D. Kalinowski, *Arkona – od literackiego mitu ku antropologii kulturowej*, [w:] *Wielkie Pomorze. Mit i literatura*, red. A. Kuik-Kalinowska, Gdańsk – Słupsk 2009, s. 109–135.

<sup>17</sup> Myślę tutaj zwłaszcza o takich quasi poetykach jak banalizm, nowy sentymentalizm, neodadaizm, o'harizm, których zupełnie brak w najnowszej poezji kaszubskiej. Szerzej o zjawiskach: J. Klejnocki, J. Sosnowski, *Chwilowe zawieszenie broni. O twórczości tzw. pokolenia "brulionu" (1986–1996)*, Warszawa 1996; P. Dunin-Wąsowicz, *Rozmowy lampowe*, Warszawa 2007; S. Burkot, *Literatura polska 1939–2009*, Warszawa 2010, s. 306–352.

dzenie ideowe i ma ambicje tworzyć nową poezję religijną, nie widać jakiegos szczególnego progresu dla literatury kaszubskiej. Poczynione tutaj skrótozo zestawienia dwu różnych literatur etnicznych ukazują zatem specyficzną „osobność” (jak by rzecz nazwał zwolennik tej twórczości) albo „gettyzację” (jak by powiedział przeciwnik) kaszubskiej liryki. W pośredni zatem sposób antologia *Skrę* ukazuje groźne dla przyszłości liryki kaszubskiej zjawisko petryfikowania się środków artystycznych, rodzaj samozadowolenia autorów, przekonanych, iż samo pisanie po kaszubsku wystarcza, aby uchodzić za literata.

Na koniec wypadaloby odpowiedzieć na zadane w tytule artykułu pytanie: czy iskry to już ogień? Doceniając trud piszących po kaszubsku, można sformułować tezę, że ogień rozniecony przez analizowaną tutaj antologię stanie się rzeczywistością mentalną wielu czytelników. To płomienie, które w pozytywnym znaczeniu ogrzewają i oświetlają. Warto jednak pamiętać, iż ogień to żywioł, a zatem jest w nim miejsce tak na kreację, jak i destrukcję. Rozniecony ogień poezji – także więc pali i oczyszcza. Może zatem kolejna antologia współczesnej liryki kaszubskiej przyniesie nowe treści, których tak wyczuwalnie brak w aktualnej twórczości.

Daniel Kalinowski

Anna Zelenková, *Medzi vzájomnosťou a nevzájomnosťou. Sondy do česko-slovenských a slovensko-českých vzťahov*. Slovanský ústav AV ČR, Filozofická fakulta Univerzity Konštantína Filozofa, Praha – Nitra 2009.

Téma knihy Anny Zelenkové předznamenává již zvolené motto – citát Štefana Krčméryho, jemuž autorka věnovala samostatnou monografii (*Slovenská prozódia a verzifikácia v rukopise Štefana Krčméryho*, 2006): „Československá jednota... bude mať iný zvuk, farbu a vôňu na západe a iný na východe“. Právě oně Krčmėrym metaforicky pojmenované jinakosti česko-slovenského a slovensko-českého spolužití je věnována monografie, skládající se ze souboru kapitol, jejíž části už byly průběžně publikovány při několikaleté přípravě knihy. Důležité místo mezi nimi zaujímá úvodní koncepční stať Metodologické reflexie a východiská. Autorka v ní obhajuje své pojetí česko-slovenského meziliterárního společenství jako vnitřně rozporného komplexu vztahových (vzájemnostních a nevzájemnostních) procesů, s obligatorní přítomností prvků harmonizujících (integrujících), komplementárních, a stejně tak i diferenciacních, jež autorka specifikuje v pojmech „nepochopenie, polemika až rozpor“. Jeden ze zdrojů této „nevzájemnosti“ autorka naznačuje již samotným sémantickým zrovnoprávněním výrazu česko-slovenské a slovensko-české vztahy. De facto tím vyvažuje vžitou představu předávání a přetváření vývojových impulsů v rámci tohoto meziliterárního společenství, podle níž byl poměr mezi literaturou „zákonodárnou“, „mateřskou“ a „přijímající“, „odvozenou“, jinak též mezi „centrem“ a „periferií“ (tedy směřování vývojových impulsů na straně jedné a vstřicných proudů na straně druhé) předurčen již samotnými lexikálně-sémantickými prostředky.

Z autorčiny díkce lze vyvodit jistou míru ztotožnění pojmu nevzájemnost s termínem asymetričnost, jenž je v monografii opakovaně zmiňován (slovacitě připisoval český kontext podle jejího názoru spíše úlohu motivického a tematického substrátu, kdežto vlastní impulzy v slovenském kontextu hodnotila česká strana spíše jako impulzy genologicko-strukturální povahy). Autorka vysvětluje historicky podmíněné kořeny této asymetrie, když podrobně rekapituluje vybrané fáze meziliterárního procesu spjaté s praktickou aplikací „vlivologie“ se vši kauzální mechanikou příčiny a následku, akce a reakce, odevzdání a přijetí. Zpochybňování či přímo odmítání této struktury bylo, jak autorka dokládá, ztotožňováno nezřídka se separatismem, přičemž šlo daleko spíše o přirozený reverz centristického pojetí vzájemnosti, manifestovaný z české strany politickou koncepcí československého národa. Autorka pro tento přirozený protipohyb používá termín nevzájemnost. Navazuje přitom na úvahy Slavomíra Wollmana, který ve studii *Vzájemnost a nevzájemnost jako předmět jazykové literárního bádání* (2000) označil za cíl studia česko-slovenských vztahů zachycení dvou prolínajících se paralelních linií směřujících k národní identitě, specifičnosti, jinakosti – v kontrastu k tradičně (zejména českou stranou) chápaným pojmům vzájemnost, kontext či dokonce jednota. Při specifikaci tohoto termínu pracuje mj. s binární opozicí „domácí – cizí“, jež z české strany byla vnímána jinak než ze strany slovenské (slovenská kultura byla v českém pojetí vzájemnosti chápána jako varianta „domáciho“, česká kultura v slovenském kontextu jako prototyp „blízkého“, nicméně nikoli „domáciho“). „Reciprocita ‚slovacity‘ neprebíehala podobne ako v iných blízkých slovanských